

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 48)

z dnia 11 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 48)

11 lutego 2021 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anity Czerwińskiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. przygotowaną w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informację dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2020 r. (przewodnictwo Niemiec w Radzie Unii Europejskiej) – druk nr 910;

II. sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** minister do spraw Unii Europejskiej wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Anna Marciniak** – specjalista ds. kontaktów zagranicznych z Wydziału ds. Unii Europejskiej w BSM; **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego, **Marlena Drozdowska-Zadura** – doradca marszałek Sejmu.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, pana ministra Konrada Szymańskiego i towarzyszące mu osoby.

Na wstępie chciałam bardzo serdecznie przeprosić pana ministra za opóźnienie. Niestety na poprzedniej Komisji troszkę nam się przedłużyło. Rzeczywiście dyskusja była bardzo interesująca i z tego powodu mamy to opóźnienie. Jeszcze raz bardzo serdecznie przepraszam.

Szanowni państwo, przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum. Uprzejmie przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji mogą głosować za pomocą legitymacji poselskiej, a państwa posłów nieobecnych na sali bardzo proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Stwierdzam kworum. Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju videokonferencyjnego. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli rozpatrzenia informacji dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2020 r. (przewodnictwo Niemiec w Radzie Unii Europejskiej) – druk nr 910. Uprzejmie informuję, że marszałek Sejmu skierowała 27 stycznia 2021 r. do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu rozpatrzenia przedstawioną przez Radę Ministrów informację przygotowaną w ramach realizacji art. 3 ust. 1 ustawy z 8 października 2010 r. Przypomnę, że zgodnie z art. 125a regulaminu Sejmu Sejm rozpatruje informację o udziale RP w pracach UE. Informacja ta została przyjęta przez Komitet

do Spraw Europejskich w dniu 21 stycznia 2021 r. Rząd reprezentuje pan Konrad Szymański, minister do spraw Unii Europejskiej. Pan minister zabierze głos zdalnie. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Mam przyjemność kolejny raz prezentować kolejny półroczny raport na temat udziału RP w pracach UE w ramach kolejnej prezydencji. To była również kolejna prezydencja, która była zdominowana oczywiście przez konsekwencje pandemii pod kątem metod pracy, które znacząco ograniczyły spotkania bezpośrednie, z udziałem osobistym ministrów i premierów. W oczywisty sposób wpłynęło to również na dobór tematów i priorytetów tej prezydencji. Oczywiście konsekwencje pandemii nie ograniczają się tylko i wyłącznie do bezpośrednich skutków, do bezpośrednich działań odnoszących się do kwestii epidemicznych czy zdrowotnych, ale również te były tutaj bardzo ważne. Po pierwsze, udało nam się uzgodnić wspólne zalecenie Rady w sprawie skoordynowanego podejścia do ograniczeń. Te ograniczenia dotyczą w szczególności przepływu ludzi, ale także dóbr i towarów. Jest to o tyle istotne, że mimo faktu, że państwa członkowskie często były w bardzo zróżnicowanej sytuacji epidemicznej, musiały przyjmować zróżnicowane środki przeciwdziałania temu zjawisku, to oczywiście popieraliśmy zawsze takie stanowisko, aby możliwie wiele działań koordynować na poziomie unijnym, aby w ten sposób ograniczać koszty tych ograniczeń, które w szczególności w pierwszej fazie pandemii były bardzo poważne. Podzielamy przekonanie, że nie wszystkie były konieczne, dlatego te wspólne zalecenia to nie są działania zobowiązujące, ale pokazujące pewną metodę postępowania w tym zakresie. To jest bardzo istotne.

Oczywiście kluczowym aspektem działań UE w tym aspekcie czysto pandemicznym była kwestia zaangażowania w przyspieszenie badań i dopuszczenie do rynku szczepionek. Pozytywnie odnosimy się do działań UE w tym obszarze. Przyniosły one niebagatelne konsekwencje. Dzięki zaangażowaniu finansowemu, które przyspieszyło konkretne badania nad szczepionkami, oraz rozsądnym uproszczeniom procedur dopuszczających szczepionki na rynek stosunkowo szybko, bezprecedensowo szybko w porównaniu do innych sytuacji mogliśmy uzyskać efekt w postaci dopuszczenia na rynek europejski już dziś kilku preparatów.

Również podejście unijne do kwestii wspólnego zakupu szczepionek należy ocenić pozytywnie. Założenia tego planu były trafne. Alternatywą była sytuacja, bardzo prawdopodobna, niezdrowej konkurencji o dostęp do szczepionek między poszczególnymi państwami, tym samym radykalne zróżnicowanie dostępności tych szczepionek w stosunku do poszczególnych krajów, ze wszystkimi tego konsekwencjami politycznymi, a także konsekwencjami dla wspólnego rynku. Tego na dziś udało się uniknąć. Natomiast problemem pozostaje wykonanie tego planu, w szczególności zachowanie niektórych firm. Dzisiaj wciąż trudno ocenić, czy wina leży tylko po stronie firm, czy też również po stronie nieostro sformułowanych kontraktów. Natomiast z całą pewnością należy podkreślić, że wykonanie słusznych założeń pozostawia wciąż dzisiaj wiele do życzenia. Liczymy na to, że ten proces przyspieszy i że pierwotne zapowiedzi związane z tym planem będą wykonane, tak aby wszystkie państwa członkowskie, które w większości, podobnie jak Polska, są przygotowane do znacznie szybszego, znacznie bardziej efektywnego wykonywania planu szczepień, mogły to zrobić wraz z fizyczną dostępnością poszczególnych preparatów, poszczególnych szczepionek.

Innym aspektem, który ma również bardzo istotny kontekst przeciwdziałania ekonomicznym skutkom pandemii, są wszystkie działania związane z pogłębieniem wspólnego rynku. Ustaliliśmy wspólne konkluzje w tej sprawie, podkreślając, że rola rynku wspólnotowego dla odbudowy gospodarczej jest nie mniej ważna niż rola konkretnych pieniędzy zaplanowanych w wieloletnich ramach finansowych i w europejskim instrumencie odbudowy. Poza elementem inwestycyjnym jest to najważniejszy element instrumentu odbudowy. Czekamy cały czas na sprawozdanie w tej sprawie, które miało się pojawić 15 stycznia. Sprawozdanie miało pokazać, po pierwsze, odporność rynku wspólnotowego na takie sytuacje, z jaką mamy dzisiaj do czynienia. Po drugie, stan egzekwowania przepisów już uzgodnionych, który jest zły. Przepisy unijne, pomimo że wciąż jeszcze nie

gwarantują pełnego wykonania, pełnej realizacji założeń wspólnego rynku, nie są wykonywane w takim stopniu, w jakim powinny być wykonywane. Trzeci aspekt, na który bardzo liczymy, to usuwanie barier, w szczególności w obszarze rynku usług. Są niezwykle szkodliwe dla konkurencji na wspólnotowym rynku i szkodliwe dla interesów gospodarczych w szczególności mniejszych i średnich przedsiębiorstw.

Ważnym aspektem działań rynkowych była strategia farmaceutyczna dla Europy. To jest dzisiaj najbardziej konkretny wymiar tego, co bardzo wysoko jest określane jako europejska unia zdrowia. Generalnie sprowadza się do skrócenia łańcucha dostaw, jeżeli chodzi o kwestie farmaceutyczne, preparaty, instrumenty medyczne, wyposażenie, ale również chodzi o zmniejszenie zależności zewnętrznej, która w szczególności w pierwszym okresie pandemii dała się we znaki wszystkim państwom członkowskim. Polska w tej sprawie była bardzo aktywna. Bardzo wcześniej podpisaliśmy wspólny list, wspólne stanowisko sześciu państw członkowskich, razem z Danią, Francją, Hiszpanią, Belgią i Niemcami, w tej konkretnej sprawie. Przedstawiliśmy również wspólny wkład Grupy Wyszehradzkiej w tej sprawie i liczymy na szybkie wykonanie tych postanowień, tych założeń.

Trzecim elementem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest nowa propozycja paktu w sprawie migracji i azylu. Jak wiemy, sprawa o wybitnym, olbrzymim potencjale politycznym. Należy tu odnotować, że propozycje Komisji Europejskiej z września 2020 r., po wielu latach bardzo poważnego sporu w tej sprawie, z pierwszoplanowym udziałem Polski – te propozycje to znaczący postęp, w szczególności porównując to z pierwotnymi propozycjami sprzed paru lat, zgłaszanymi przez poprzednią Komisję Europejską. Te działania w obszarze paktu w sprawie migracji i azylu koncentrują się na: ochronie granicy zewnętrznej, współpracy z państwami trzecimi, polityce powrotowej i warunkowości współpracy z krajami trzecimi w tym obszarze, w obszarze efektywnych powrotów osób, którym ochrona azylowa w UE się nie należy, a są to także osoby, które nie są objęte polityką migracyjną poszczególnych państw członkowskich. Popieramy również zasadę solidarności, która jest tam wpisana, o ile będzie ona oparta o dobrowolny dobór środków, o dobrowolny dobór narzędzi, którymi wyrażana jest dana solidarność wobec potencjalnego kryzysu migracyjnego czy azylowego. Jest zupełnie jasne, myślę, że nie tylko w Polsce, ale we wszystkich stolicach państw członkowskich UE, że Polska nie zgodzi się na żaden rodzaj przymusu azylowego czy też przymusu migracyjnego. W tej sprawie również Polska wcześniej, wyprzedzając, wraz ze Słowenią, z Estonią, z Węgrami, ze Słowacją, z Czechami, przedstawiła wspólne stanowisko, można powiedzieć, Europy Środkowej, w którym akcentujemy wszystkie te zasady z bardzo jasnym ograniczeniem, bardzo jasnym komunikatem, jeżeli chodzi o kwestię potencjalnego przymusu azylowego.

Osobną kwestią, niezwykle istotną, która znalazła swoje szczęśliwe zakończenie w pracach prezydencji niemieckiej, było uzyskanie porozumienia, wynegocjowanie umowy między UE a Wielką Brytanią już nie w sprawie samego brexitu, wyjścia, ale w sprawie tego, co ma zastąpić członkostwo Wielkiej Brytanii w UE, czyli nowych relacji. Te relacje handlowe będą oczywiście osłabione. One nie będą tak komfortowe, także dla naszych eksporterów, jak zasady gry na wspólnym rynku i w unii celnej, ponieważ Wielka Brytania zdecydowała się na to, żeby unię celną opuścić. Natomiast alternatywą wobec tej umowy, która dzisiaj została uzgodniona, pod koniec roku, był oczywiście handel oparty o zasady WTO, który by oznaczał radykalne tąpnięcie wymiany handlowej, zarówno w zakresie dóbr, jak i usług. Oczywiście również negatywne konsekwencje polityczne, nie tylko gospodarcze. W tym sensie porozumienie osiągnięte 24 grudnia jest bardzo dużą ulgą, ponieważ zakłada zero ceł, zero taryf, zero kontyngentów, jednakże poza zasadami wspólnego rynku. Udało nam się utrzymać dostępność rynku transportowego dla polskich przewoźników drogowych, lotniczych. To też była kwestia nieoczywista, ponieważ Wielka Brytania przystępowała do negocjacji z założeniem dość radykalnego poluzowania związków instytucjonalnych, umownych z UE.

Kolejna ważna sprawa to uzgodnienie celu klimatycznego UE, wspólnego celu Unii na rok 2030 do poziomu 55%. Polska wyraziła poparcie dla tego celu pod warunkami zachowania implementacji kluczowych zasad, które są dla nas ważne w realizacji poli-

tyki klimatycznej. Po pierwsze, to zachowanie konkurencyjności gospodarczej. W tym kontekście cały czas rozmawiamy na temat zewnętrznych instrumentów ochrony rynku przed eksportem z państw trzecich, które nie mają tego typu obciążeń jak polityka klimatyczna UE. Sprawiedliwy podział wysiłku nie tylko w takich obszarach jak mieszkalnictwo czy transport, ale też wewnątrz samego systemu ETS. Wzięcie pod uwagę krajowych uwarunkowań i różnych punktów startu, które powodują, że państwa członkowskie UE są w radykalnie odmiennej sytuacji w kontekście polityki klimatycznej. Oczywiście rola gazu i oczywiście bardzo jasny komunikat, bardzo jasne postanowienie również Rady Europejskiej, że problem nierównowagi w dystrybucji pozwoleń na emisję CO₂, który dotyka Polski i Europy Środkowej w bardzo poważnym stopniu, głównie z uwagi na przyjęcie mechanizmu rezerwy stabilizacyjnej wiele lat temu – że ten problem musi być rozwiązany w ramach prac legislacyjnych nad polityką klimatyczną do roku 2030. Rada Europejska zgodziła się również, że musi wspólnie przekazać dalsze rekomendacje dotyczące przyszłości polityki klimatycznej, tak aby te zasady były respektowane, były wcielane w życie.

Ostatnim punktem, o którym chciałbym powiedzieć, myślę, że najpoważniejszym, było przezwycięzenie kryzysu budżetowego. Jak państwo wiedzą, wielokrotnie o tym mówiliśmy, wynik finansowy, bardzo dobry dla Polski, udało nam się ustalić na samym początku tej prezydencji, w lipcu 2020 r. Polska jest kluczowym beneficjentem nie tylko budżetu wieloletniego, ale także instrumentu odbudowy. To jest w przypadku wieloletnich ram finansowych niemal 108 mld euro w cenach bieżących. W przypadku instrumentu odbudowy to kolejne 29 mld euro w cenach bieżących i 32 mld uprzywilejowanych, dostępnych pożyczek. To plasuje nas w gronie, myślę, trzech największych beneficjentów tego porozumienia budżetowego. Tym niemniej przez kilka miesięcy, jeżeli nie lat, licząc od samego początku zgłoszenia tego projektu, utrzymywał się bardzo poważny spór dotyczący rozporządzenia o ochronie budżetu, które w wersji z 2018 r. bardzo silnie odwoływało się do pojęcia praworządności i operowało tym pojęciem w sposób bardzo wieloznaczny, przynajmniej z naszego punktu widzenia wieloznaczny, biorąc też pod uwagę nasze doświadczenia w tej sprawie przez ostatnie cztery lata.

Wieloznaczność tych zapisów została wyprostowana przez wspólne uzgodnienia wszystkich 27 państw członkowskich, ale również i Komisji Europejskiej, co jest niezwykle ważne, ponieważ to Komisja Europejska stosuje to rozporządzenie. Wyprostowano wszystkie te wątpliwości, które zgłaszaliśmy. Szkoda że tak późno. Zgłaszaliśmy je przez ostatnie dwa lata. Dały one pełną gwarancję, że Komisja Europejska będzie stosowała to rozporządzenie zgodnie z pierwotnym założeniem, czyli po to, aby chronić budżet, a nie po to, aby wymuszać zmiany systemowe czy też wywierać presję polityczną na państwa członkowskie, gdzie toczy się jakiś spór. Spór jest rzeczą naturalną w Unii i nie obrażamy się na to, natomiast nie zgadzamy się na to, aby do jego prowadzenia używano środków budżetowych.

Deklaracje, które były zgłaszane przez ostatnie lata, to było zdecydowanie dla nas za mało. My słyszeliśmy te deklaracje, że Komisja nie ma żadnych złych intencji w tej sprawie. Chcieliśmy mieć te deklaracje na piśmie i takie deklaracje na piśmie uzyskaliśmy, nie tylko ze strony Rady Europejskiej, ale również Komisji Europejskiej. Myślę, że kluczowe są te punkty, które mówią wyraźnie, że samo stwierdzenie naruszenia praworządności, nawet przez instytucje unijne, nie upoważnia do używania tego rozporządzenia w obszarze budżetowym. Ważne jest również wskazanie, że konsekwencje budżetowe muszą być jednoznacznie stwierdzone, muszą przedstawiać związek przyczynowo-skutkowy, a nie uogólniony związek między praworządnością a budżetem, co również stanowi gwarancję obiektywnego stosowania tego rozporządzenia.

Polska co do zasady nigdy nie miała nic przeciwko temu, aby umacniać instrumenty ochrony budżetu, bo uważamy, że pieniądze budżetowe, zarówno krajowe, polskie, jak i unijne, powinny być wydawane uczciwie. Natomiast nigdy nie zgodzimy się na to, aby pod pretekstem walki z praworządnością czy też nieuczciwością budżetową dokonywano działań politycznych – i tak się stało. Zostało to potwierdzone przez służby prawne Rady, potwierdzone przez Komisję Europejską. Zakładamy, że tylko w taki sposób będzie używane to rozporządzenie.

To są rzeczy, myślę, wszystkie najważniejsze. Oczywiście było ich znacznie więcej, ale to są sprawy, na które chciałem zwrócić uwagę, one z polskiego punktu widzenia, z punktu widzenia rządu należą do najważniejszych. Szczegółowy raport z działań polskiej administracji, także sektorowej, został przedstawiony Sejmowi. Tak jak zawsze jest on bardzo szczegółowy, bardzo detaliczny. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękujemy, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Wiem, że poseł Grzyb się zgłasza. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Panie ministrze, przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za takie bardzo usystematyzowane podejście do tych problemów, które w okresie prezydencji niemieckiej z punktu widzenia polskiej polityki europejskiej pan zarysował. Skatalogowałem sobie pięć takich generalnych tez, które pan przedstawił. Powiem szczerze, że bardzo się z nimi zgadzam. Natomiast myślę, że generalnie trzeba powiedzieć też tak, że bardzo często były wyrażane w przestrzeni publicznej, ale też w dyskusjach parlamentarnych daleko idące zastrzeżenia, co ta prezydencja robi i na ile w stosunku do krajów członkowskich takich jak Polska będzie ona solidną prezydencją, a na ile będzie prezydencją reprezentującą tak zwany interes niemiecki. Ujmuję to oczywiście publicystycznie, ale w przestrzeni publicznej mieliśmy wielokrotnie okazję to słyszeć.

Oczywiście można by było na tej kanwie powiedzieć, co by było, gdybyśmy w tym finalnym okresie negocjacji, w szczególności wieloletniej perspektywy finansowej, mieli do czynienia z jakimś innym państwem członkowskim, które niewątpliwie ma nieco mniejsze doświadczenie, żeby nie użyć sformułowania: wagę polityczną, w UE. Jakkolwiek zawsze podkreślam, że wszyscy jesteśmy *primus inter pares*, a więc nie ma tak, że którykolwiek kraj członkowski ze względu na datę wejścia do UE, również na pozycję ekonomiczną czy potencjał społeczny, ludnościowy powinien być w jakimkolwiek sposób z tego powodu ustawiany w jakimś rankingu.

Myślę, że tak jak pan powiedział, że sprawa epidemii czy pandemii, jakkolwiek ją nazywamy, zdominowała agendę drugiego półrocza. Wydaje mi się też, że w okresie drugiego półrocza zostały wyprostowane pewne kwestie, co do których mieliśmy ogromną wątpliwość w pierwszym półroczu, kiedy była poprzednia prezydencja. Z drugiej strony wiemy, że nadanie pewnego impulsu spowodowało, że nastąpiło to, co pan określił mianem wspólnego podejścia w zakresie przede wszystkim wspólnych zakupów, również finansowania badań naukowych, które pozwoliły na uzyskanie w stosunkowo krótkim okresie szczepionek, i oczywiście w konsekwencji zastosowania zamówień.

Oczywiście na tym tle mam zawsze taką wątpliwość, czy na etapie tworzenia tych umów, a pierwsze zostały przecież podpisane, jak pamiętamy, w sierpniu ubiegłego roku, można było solidniej skatalogować potencjalne zachowania takich partnerów, jakimi są koncerny farmaceutyczne, choć one nie mają, w szczególności w Parlamencie Europejskim, najlepszej passy i najlepszej opinii. Wydaje mi się, że wszystkie te kłopoty, które tutaj się pojawiły z wykonaniem zobowiązań, niezależnie od tego, jak precyzyjne były umowy, bo w początkowym okresie wiemy, że były negocjowane nie przez pion handlowy, tylko raczej przez pion zdrowotny Komisji Europejskiej, to tutaj musimy jednak powiedzieć, że są ważne z punktu widzenia przyszłości.

Druga sprawa, która jest z tym związana, to europejski potencjał, jeżeli chodzi o zwalczanie potencjalnych zagrożeń związanych nie tylko z COVID-em, ale w przyszłości z takimi zjawiskami, które mogą się potencjalnie pojawić, a doświadczenia kilku epidemii, z którymi mieliśmy do czynienia, wskazują, że ten potencjał w przyrodzie jest i możemy się z tym liczyć. Myślę, że głęboka refleksja, aby możliwości europejskiej gospodarki w zakresie w szczególności przemysłu farmaceutycznego zostały znacząco poprawione, mieści się w strategii, która była już zarejestrowana w roku 2010. UE i wszystkie jej państwa członkowskie muszą mieć skoordynowaną politykę przemysłową, ponieważ w przeciwnym wypadku w różnych obszarach ta konkurencyjność Unii jako całości, poszczególnych państw członkowskich będzie znacząco zredukowana. Kłopoty

w dostawach podstawowych środków ochrony osobistej, ale również medykamentów pokazały, jak bardzo jest potrzebny swoisty europejski plan odbudowy. Dobrze, że również my jako kraj członkowski się w to włączamy. Uznaję to za bardzo ważny aspekt, niezależnie od błędów, które zostały w tym zakresie, jeżeli chodzi o przemysł farmaceutyczny, w przeszłości w Polsce popełnione.

Druga sprawa, na którą chciałem w sposób szczególny zwrócić uwagę, to są właśnie wieloletnie ramy finansowe. Proces dochodzenia do finalnego porozumienia, które było w grudniu, był trudny. Oczywiście z punktu widzenia kalendarza mamy co najmniej rok opóźnienia w tym zakresie, ponieważ jesteśmy w tej chwili dopiero na etapie tworzenia krajowych regionalnych programów operacyjnych. Jednocześnie mamy tu też do czynienia z kwotami pokazanymi dla poziomu regionalnego, które wyraźnie wskazują na to, że w Polsce bardzo wiele się zmieniło. Na poziomie regionalnym mamy zróżnicowane propozycje finansowania związane z przekroczeniem przez przynajmniej trzy regiony, a właściwie dwa i pół regionu, można by powiedzieć, średniej PKB na jednego mieszkańca. To oczywiście jest bardzo społecznie silnie komentowane i wydaje mi się, że to wymaga w innym punkcie, chyba w następnym punkcie, solidnego omówienia.

Ale sądzę, że generalny poziom finansowania dla Polski, który wyraża się tą powtarzaną kwotą (*niestłyszalne*) ...oczywistych wzrostów poziomu rozwoju gospodarczego Polski, ale jednak istotnym spadkiem w pozycji polityka spójności.

Sprawa trzecia to jest kwestia celu klimatycznego 55%. Tutaj chciałbym zadać panu pytanie. Na ile pan uznaje, że porozumienie, które zostało w tym zakresie uzgodnione ze stosunkowo, powiem szczerze, w moim pojęciu, łatwą odpowiedzią ze strony polskiego rządu, na ile ono ma szansę utrzymania, że ten cel będzie rozliczany na poziomie europejskim? W tej sprawie, jak słyszymy, jest daleko różne stanowisko większości w PE. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, jaka jest dynamika procesów politycznych w PE, ale chciałbym ze względu na pańskie doświadczenie o to zapytać.

Druga sprawa z tym związana to jest podatek węglowy, który ma być dochodem czy źródłem własnym dochodu UE. Jak w pańskiej ocenie postępują prace nad tym CABM? Czy nie wywróci się ta propozycja, a rozumiem, że jest ona niezmiernie ważna z punktu widzenia tego, co pan nazwał konkurencyjnością gospodarki, ze względu na potencjalną konkurencyjność innych gospodarek, które nie mają takich obostrzeń klimatycznych, i jednocześnie na ryzyko związane z *carbon leakage*.

Panie ministrze, w zupełności się z panem zgadzam, jeżeli chodzi o sukces w okresie odbudowy po pandemii, że jest on ściśle skorelowany z eliminacją wszystkich egoizmów narodowych. Ostatni czas pokazuje, że jednak tak nie jest. Nasi sąsiedzi Czesi zaczynają wprowadzać pewne mechanizmy ograniczające dostęp do rynku, co już miało miejsce w przeszłości, ale myślę, że rząd pana premiera Babiša pod tym względem ma pewne szczególne doświadczenia. Wprowadza pozataryfowe bariery, które mają utrudnić dostęp do rynku ze strony innych państw członkowskich. Sądzę, że to wymaga z naszej strony, i również ze strony Komisji do Spraw Unii Europejskiej, pewnej reakcji, bo wydaje mi się, że w dialogu w ramach Grupy Wyszehradzkiej powinniśmy powiedzieć, że jesteśmy otwarci na wzajemne zrozumienie co do podtrzymywania konkurencyjności naszych gospodarek narodowych, ale to nie powinno polegać na tym, że wprowadzamy pozataryfowe bariery, które zostały jasno wyliczone między innymi przez audytorów. Dwa lata temu mieliśmy taką szeroką debatę i myślę, że w tej materii niewiele się zmieniło. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pan minister chce się odnieść do tych kwestii? Bardzo proszę.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Chętnie. Dziękuję bardzo. Po kolei odnosząc się do tych głosów, czasami komentarzy, a nie pytań. Jeżeli chodzi o kwestię zamówień szczepionek, to myślę, że trzeba to oceniać w szerokim kontekście. Po pierwsze, Komisja Europejska odegrała bardzo pozytywną rolę, jeżeli chodzi o wprowadzenie dużych pieniędzy do systemu po to, aby przyspieszyć prace badawcze, które pozwoliły na to, że w ogóle mieliśmy czym się zajmować z punktu widzenia dopuszczenia tych preparatów na rynek. Rozsądne uproszczenie procedur –

podkreślam: rozsądne, nie kosztem bezpieczeństwa obywateli – dopuszczenia na rynek również odegrało pozytywną rolę. Założenia dotyczące wspólnych zakupów są trafne, ponieważ alternatywą jest przepychanka, bardzo niezdrowa, nomen omen, szkodliwa, toksyczna politycznie przepychanka, jeżeli chodzi o dostęp do szczepionek i radykalne wzmocnienie roli koncernów farmaceutycznych wobec poszczególnych państw. Być może nie wszystkich, ale znakomitej większości państw członkowskich UE, więc to założenie było trafne. Wykonanie jest wciąż niezadowolające, ponieważ dzisiaj brak wykonania założeń, na pewno po stronie koncernów, być może także Komisja Europejska powinna wyciągnąć z tego jakieś wnioski, powoduje, że nie możemy realizować narodowych programów szczepień, nie tylko w Polsce, tak jak możemy. Jesteśmy do tego gotowi, ale wstrzymuje nas brak łatwej dostępności samych szczepionek. Jestem przekonany, że Komisja Europejska wyciągnie z tego konsekwencje, wyciągnie z tego swoje doświadczenia. To jest jednak sytuacja bezprecedensowa. Komisja Europejska ma olbrzymie doświadczenie, jeżeli chodzi o negocjowanie umów handlowych, ale niekoniecznie umów o zakup, w szczególności w takiej skali, w takich okolicznościach. Reakcja jednego z koncernów, który radykalnie odmiennie interpretuje kontrakt APA z Komisją Europejską, pokazuje, że być może te kontrakty powinny być formułowane inaczej, aby tego typu wątpliwości, które zszokowały europejską opinię publiczną, więcej się nie pojawiały między nami, aby UE była traktowana poważniej przez te koncerny.

Jeżeli chodzi o wieloletnie ramy finansowe, to te negocjacje zawsze są trudne i od wielu, wielu lat zawsze przynoszą rozwiązania w ostatnim momencie albo po ostatnim momencie. Tak było w przypadku ostatnich ram finansowych, tak jest teraz. Myślę, że istotne jest to, abyśmy nie mieli poczucia, że to za nami, ale abyśmy również przemyśleli, jaka jest rola bezpośrednich transferów unijnych w Polsce. To jest związane z bogaceniem się regionów, co już widać wyraźnie po ich oczekiwaniach. Ich oczekiwania się zmieniają. Już nie jesteśmy tak homogeniczni. Jest oczywiste, że Polska wraz z bogaceniem się musi patrzeć również na inne części budżetu niż tylko spójność. W tym konkretnym przypadku musimy mieć jasność, że polskie bogacenie się, wyraźnie wyższe wskaźniki, jeżeli chodzi o naszą zamożność na tle UE, oraz brexit, który oznacza olbrzymi ubytek środków europejskich, musi powodować zmiany w pozycji netto poszczególnych państw członkowskich. Tym niemniej tym bardziej trzeba docenić, że w tym wypadku Polska cały czas się broni jako jeden z trzech głównych beneficjentów. To dowodzi sukcesu negocjacyjnego premiera Morawieckiego podczas szczytów w lipcu i w grudniu w sposób niezбитy, natomiast nie powinniśmy się zatrzymywać na tym etapie. Powinniśmy jasno sobie powiedzieć, że bezpośrednie transfery w kraju, który się bogaci, który odnosi sukces, będą odgrywały coraz mniejszą rolę, oraz że kluczowe i niezbywalne korzyści Polski z integracji europejskiej są związane z wymianą handlową, ze wspólnym rynkiem. O tym bardzo często zapominamy, a te korzyści są wielokrotnie wyższe niż transfery bezpośrednie. Oczywiście tak będzie, o ile zachowamy konkurencyjność gospodarki, o ile będziemy atrakcyjnym miejscem na gospodarczej mapie UE do handlu i do inwestycji. Mniemam, że tak będzie i wtedy będziemy mogli być zadowoleni bez względu na to, jaka będzie finalna pozycja budżetowa Polski za lat siedem, za lat czternaście.

Jeżeli chodzi o cel klimatyczny, mogę zapewnić, że ta sprawa nie należała do łatwych. Ta sprawa od wielu miesięcy tkwiła jako jeden z kluczowych problemów negocjacyjnych, równoległych między Warszawą a Brukselą. Cel oczywiście ma charakter unijny. To oczywiście nie oznacza, że państwo członkowskie może się z niego łatwo zwalniać. Aczkolwiek rozliczane jest unijnie. Realizacja tego celu na poziomie legislacyjnym jest uzależniona od dalszych rekomendacji Rady Europejskiej, od spełnienia tych zasad, na które wszyscy się zgodziliśmy, także specyficznych problemów środkowej Europy – niedoboru czy braku równowagi, jeżeli chodzi o dystrybucję pozwoleń w samym systemie ETS.

Jeżeli chodzi o podatek węglowy, to sprawa oczywiście budzi nasze zasadnicze poparcie, natomiast w szczegółach mamy wiele pytań, i to nie chodzi tylko o to, co podnoszą różne inne kraje, czyli zdolność do obrony takiego rozwiązania, takiego mechanizmu paracelnego, czy parapodatkowego na gruncie zasad WTO. To jest również kwestia takiego sformułowania tego mechanizmu, aby nie doprowadzić do osłabienia ochrony

przemysłów energochłonnych, które już mamy. Na to oczywiście nie możemy się zgodzić, ponieważ wtedy sens takiego rozwiązania byłby zaprzepaszczone.

Myślę, że protekcyjizm na rynku wspólnotowym to jest problem długofalowy i też powinien na stałe być obecny na radarze nie tylko rządu, ale także parlamentu, ponieważ im więcej problemów w poszczególnych państwach członkowskich, tym więcej tego typu skłonności do tego, aby przestać ufać wspólnemu rynkowi, nawet wtedy, kiedy korzyści płynące z tego wspólnego rynku w kraju jednym, drugim, trzecim są oczywiste, niezbywalne i trwają wiele lat. Tego typu zdarzenia się pojawiają. One są obecne nie tylko na gruncie, powiedzmy, incydentu, poważnych incydentów, jeżeli chodzi o praktykę stosowania prawa, ale również jeżeli chodzi o inicjatywy legislacyjne. Mam tu na myśli przede wszystkim pakiet mobilności i delegowanie pracowników.

Jeżeli chodzi o ten specyficzny konkretny przypadek przedstawiony przez posła Grzyba, to oczywiście liczymy – Komisja ma tego pełną świadomość – na jednoznaczne działanie Komisji Europejskiej, która w pierwszym rzędzie powinna wyjaśnić, co tak naprawdę się stało i jakie są intencje, i jakie są faktyczne reguły stosowania tych instrumentów, które na pierwszy rzut oka wyglądają na instrumenty protekcyjnistyczne, które ze wspólnym rynkiem nie są zbieżne.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa chciał się wypowiedzieć? Nie widzę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Pani przewodnicząca, jedno pytanie jeszcze tylko chciałem do pana ministra. Króciutkie.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Tak. Króciutko.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Pańska ocena tego systemu czy mechanizmu wspomżenia krajów, które są pozaunijne i do których jest adresowana pomoc 850 mln euro na zakup szczepionek. Czy to dotyczy również krajów Partnerstwa Wschodniego?

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister do spraw Unii Europejskiej Konrad Szymański:

Dotyczy wszystkich krajów, w szczególności najbiedniejszych, często krajów znacznie biedniejszych niż kraje Partnerstwa Wschodniego. Natomiast my w tej warstwie dyskusji na temat europejskiej odpowiedzi na problem pandemiczny, który dotyczy kwestii zewnętrznych, bardzo mocno akcentujemy konieczność odpowiedzi na problemy, które mamy tuż za swoją granicą, w naszym najbliższym otoczeniu. Bo to poniekąd nie jest tylko kwestia humanitarna, to jest również kwestia naszego najlepszego interesu, ponieważ tutaj ruch osobowy, nie tylko z krajów południowej części sąsiedztwa, ale również w oczywisty sposób wschodniej części sąsiedztwa, z krajów Bałkanów Zachodnich, jest sprawą poważną i to jest w najlepszym interesie, aby UE wygenerowała tego typu ofertę, tego typu zdolność do niesienia pomocy. Dzisiaj te projekty są niejako zawieszone, nieformalnie, ale ich wykonanie jest wstrzymane, głównie z uwagi na to, że Europa sama, i nie tylko Warszawa, myślę, że wszystkie państwa członkowskie, ma poczucie głębokiego niedoboru dostępności do szczepionek. Jeżeli ten problem będzie pokonany, mam nadzieję, że to się stanie bardzo szybko, to wtedy konkretnie nabierze również projekt – nie tylko humanitarny, ale również humanitarny – dostarczenia, dostępności szczepionek dla krajów najbardziej potrzebujących z punktu widzenia finansowego. Bo one na szczęście najczęściej dzisiaj nie są krajami, które są bardzo zapalne z punktu widzenia ognisk epidemii, ale na pewno wymagają uwagi, ponieważ to nie miało by sensu, abyśmy ustalili jakiś poziom odporności w samej UE i nie przejmowali się naszym otoczeniem. To nie jest możliwe.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

Bardzo dziękuję. Ponieważ nie widzę więcej chętnych do dyskusji, proponuję, aby Komisja przyjęła następujący projekt uchwały: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje

informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2020 r., przewodnictwo Niemiec w Radzie Europejskiej, przygotowaną w związku z realizacją w trybie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej”. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowany projekt uchwały.**

Pozostaje nam jeszcze wybór posła upoważnionego do przedstawienia projektu uchwały. Proponuję, żeby pan poseł Andrzej Grzyb był posłem upoważnionym do przedstawienia projektu uchwały. Czy pan poseł wyraża zgodę?

Posel Andrzej Grzyb (KP):

Tak, pani przewodnicząca. Wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Anita Czerwińska (PiS):

W takim razie bardzo dziękuję i stwierdzam, że Komisja upoważniła pana posła Andrzeja Grzyba do przedstawienia projektu uchwały. Zamykam rozpatrywanie punktu pierwszego. Jeszcze raz bardzo dziękuję panu ministrowi. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu drugiego, sprawy bieżące. Proszę państwa, o godzinie 13:00 miało się rozpocząć kolejne posiedzenie Komisji. Mamy chwilę opóźnienia. W tej chwili rozpatrujemy punkt sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie punktu drugiego. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Za chwilę rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję.